

Joanna Hytrek-Hryciuk

Muzeum Pana Tadeusza
Zakład Narodowy im. Ossolińskich
ORCID: 0000-0002-6176-2338

Szkoła Młodszych Ochotniczek. Działalność żeńskiej szkoły wojskowej przy Polskich Siłach Zbrojnych (1942–1948). Zarys tematyki

Geneza problematyki

W wyniku polityki prowadzonej przez najwyższe władze ZSRR po 17 września 1939 roku na zajętych terenach do pracy przymusowej w głąb tego kraju trafiło ponad 330 000 osób.

Po ataku Trzeciej Rzeszy na Związek Radziecki, latem 1941 roku, sytuacja polityczna zmieniła się diametralnie. Ponownie nawiązano zerwane po 17 września 1939 stosunki dyplomatyczne. W lipcu 1941 roku na mocy układu zwanego potocznie od nazwisk jego sygnatariuszy układem Sikorski–Majski Związek Radziecki stał się sojusznikiem Polski w walce z nazistowskimi Niemcami, a w celu „pomocy i poparcia w obecnej wojnie” na terytorium ZSRR miało powstać polskie wojsko. W protokole dodatkowym zagwarantowano również „amnestię” dla polskich więźniów politycznych, jeńców oraz zesłańców. To właśnie oni mieli zasilić szeregi polskich sił zbrojnych.

Początkowo administracja radziecka na siedzibę dowództwa i sztabu formującej się armii wyznaczyła Buzłuk – miasto położone w europejskiej części kraju. Po kilku miesiącach została ona jednak przesunięta na teren Republiki Uzbeckiej, Tadżyckiej, Turkmeńskiej oraz Kirgiskiej.

Do formującego się wojska, poza mężczyznami gotowymi do służby wojskowej, zgłosiła się znaczna liczba ochotników z ludności cywilnej, w tym kobiety i dzieci. Ta ostatnia grupa wymagała nie tylko wsparcia socjalnego, lecz także długofalowej opieki w dziedzinie edukacji. Formalne porozumienie w sprawie organizacji placówek szkolnych podpisano z rządem ZSRR 24 grudnia 1941 roku. Odpowiednią placówkę ze strony rządu

polskiego w Londynie powołano w maju 1941 roku (był to Urząd Oświaty i Spraw Szkolnych), który następnie, w roku 1943, został przekształcony w Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Po ewakuacji wojska wraz z działającymi przy nich szkołami na Bliski Wschód sprawami edukacji dzieci będą się zajmować Delegaci Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych (1942), a następnie Delegatura Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych z siedzibą m.in. w Jerozolimie¹.

Szkoła Młodszych Ochotniczek powstała jako Szkoła Młodszych Junaczek na terenie ZSRR późną wiosną 1942 roku. W strukturach Polskich Sił Zbrojnych formalnie była związana z v Kresową Dywizją Piechoty. Została oficjalnie zatwierdzona rozkazem Dowódcy Polskich Sił Zbrojnych w Jangi-Jul (ZSRR) 20 maja 1942 roku². Jej powstanie sankcjonowało stan faktyczny: w punktach zbornych kłębiły się tłumy. „Gdy z Tiki Bułaku dano podwodę do Centrali na komisję lekarską ochotników do Wojska Polskiego, obie z Wandzią postanowiłyśmy pojechać. Ważyłyśmy wszystkie »za« i »przeciw«. Pominąwszy patriotyzm i chęć niesienia pomocy innym, co dla nas, harcerek miało znaczenie, beznadziejna sytuacja materialna rodziny stanowiła argument »za«³ – wspominała powody zgłoszenia się do polskich sił zbrojnych Alicja Bober³.

Wiosną 1942 roku zapadła decyzja o ewakuacji polskich sił zbrojnych na tereny znajdujące się pod administracją brytyjską. Ewakuowana miała być również szkoła. Pierwszy etap podróży, która rozpoczęła się 11 lipca 1942 roku, obejmował przedostanie się do Krasnowodstka (dziś Turkmenbasza w Turkmenistanie), a następnie podróż statkiem do Pahlevi (dziś Bandar-e Anzali) w północnym Iranie, następnie do Teheranu, Khenkin (dziś Chanakin) i Bagdadu. We wrześniu 1942 roku uczennice rozdzielone wcześniej z powodów logistycznych do miejscowości Guzar, Kitab i Wrewsko zostały skomasowane w obozie Pomocniczej Służby Kobiet w Gederze na terenie Brytyjskiego Mandatu Palestyny. Po raz kolejny szkoła przeniosła się do Rehovot, gdzie stacjonowała już samodzielnie, następnie do Quastiny, Jeninu i w końcu osiadła w Nazarecie.

¹ Więcej na ten temat zob. J. Draus, *Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie 1939–1950*, Lublin 1993.

² Szczegółowa bibliografia znajduje się na końcu tekstu.

³ A. Bober, *Życie autorem*, Kolbuszowa 2005, s. 63.

Szkoła Młodszych Ochotniczek. Cele i funkcjonowanie

Jak zaznaczono w rozkazy organizacyjnym, celem powstania szkoły było: „Zaopiekowanie się polską młodzieżą żeńską pod względem moralnym, ułatwienie jej uzupełnienia swej wiedzy i danie wykształcenia w zakresie szkoły powszechnej i średniej”⁴.

W praktyce jednak sytuacja wyglądała zupełnie inaczej. Pierwszym zadaniem było poprawienie kondycji oraz stanu zdrowia przyszłych uczennic. Zgłaszające się na punkty zborne dziewczęta były wycieńczone ciężkimi warunkami życia w ZSRR. Lekarze najczęściej diagnozowali u nich chorobę głodową, tyfus plamisty, tyfus brzuszny, czerwonkę, awitaminozę, a także problemy natury psychicznej. „Setki dziecięcych szkieletów” – podaje jedna z relacji⁵. Leczenie skutków chorób wymagało nie tylko lekarstw (których brakowało), ale także zmiany klimatu oraz czasu na rekonwalescencję. Do najpowszechniejszych, długotrwałych problemów należała np. malaria, która trapiła uczennice i grono pedagogiczne również w kolejnych miesiącach. Jedynie wtajemniczeni wiedzieli, że dyrektorka Szkoły Maria Kościalkowska przyszła do jednej z komisji egzaminującej maturzystki właśnie w trakcie ataku choroby; „Perswadowano jej żeby się położyła. Nie chciała o tym słyszeć, bowiem była przewodniczącą komisji maturalnej i bez niej matura musiałaby być odłożona”⁶.

W punkcie zbornym w Karkin-Batasz, gdzie znajdował się już polski sierociniec i stacjonowało wojsko, organizowano więc najpierw prowizoryczne izby chorych. W jednej z relacji czytamy:

Izba chorych była przepełniona. Dziewczęta leżały ciasno na podłodze, jedna koło drugiej, a że miejsca w Izbie Chorych wkrótce zabrakło, poukładano chore na piasku podwórza; nad chorymi unosiły się roje much roznosząc zarazę. Otwarte, prymitywne ustępy przyczyniały się do rozszerzania chorób. Szpital w pobliskim miasteczku Guzar przyjmował, na skutek przepełnienia, tylko najgroźniejsze wypadki. Często chore umierały na wozie w drodze do szpitala. W namiotach również zdarzały się wypadki śmierci, gdyż chore bały się szpitala i Izby Chorych i starały się jak najdłużej ukryć chorobę. Trupy układano w otwartej bez dachu kibitce, gdzie leżały nieraz przez całą dobę. Działo to fatalnie na młodzież. Trzeba było wciąż zwalczać kompletny upadek na duchu i załamanie psychiczne. Niby zdrowe dzieci niewiele różniły się od umierających.⁷

⁴ *Książka pamiątkowa Szkół Młodszych Ochotniczek*, red. H. Bauer, London 1972, s. 49.

⁵ Tamże, s. 13.

⁶ Tamże, s. 57.

⁷ Tamże, s. 71.

O tym, jak trudne były początkowe etapy funkcjonowania placówki, może świadczyć fakt, że w okresie od maja 1942 do lipca 1942 roku (czyli do momentu przekroczenia granicy z ZSRR) z powodu fatalnego stanu zdrowia zmarło 88 uczennic⁸. Po przekroczeniu granicy – trzy, w tym jedna w wypadku samochodowym.

Szkoła została oficjalnie nazwana Szkołą Junacek przy Armii Polskiej w ZSRR 8 kwietnia 1942 roku, a następnie przemianowana na Szkołę Młodszych Junacek. Po przyjeździe do Brytyjskiego Mandatu Palestyny, rozkazem dowództwa Armii Polskiej na Wschodzie, w grudniu 1942 roku nazwa zostanie zmieniona po raz kolejny i już ostatni: tym razem na Szkołę Młodszych Ochotniczek.

W niemal sześcioletnim okresie istnienia szkoły zaznaczyły się wyraźnie 4 etapy:

1. pobyt w ZSRR: od powstania szkoły wiosną 1942 roku do ewakuacji w sierpniu 1942 roku;
2. okres od przekroczenia granicy ZSRR w kierunku Brytyjskiego Mandatu Palestyny 25 sierpnia 1942 do chwili ustabilizowania się szkoły w Nazarecie 1 stycznia 1944;
3. pobyt w Nazarecie: 1 stycznia 1944 – 25 lipca 1947;
4. okres od przybycia do Anglii 4 sierpnia 1947 do rozwiązania szkoły 15 kwietnia 1948.

Ponieważ szkoła miała charakter wojskowy, każda klasa stanowiła pluton. Na ich czele stały instruktorki. Maksymalnie pięć plutonów składało się na kompanię pod dowództwem komendantki. Do każdej kompanii przydzielony był podoficer gospodarczy i materiałowy. Szkoła miała również wspólną kadrę administracyjną. Na czele szkoły stała komendantka z adiutantką. Przez cały okres funkcjonowania placówki uczennice otrzymywały żołd (raz na dekadę), umundurowanie i zakwaterowanie, jako część Polskich Sił Zbrojnych.

⁸ Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. IPN BU 2904/155, *Wykaz junacek zmarłych w 1942 r. w szkole junacek w ZSRR oraz żołnierzy, junaków i ochotniczek Pomocniczej Służby Kobiet Armii Polskiej zmarłych w ZSRR w okresie od września 1941 r. do września 1942 r., opracowany na podstawie wydawnictwa – Wykaz poległych i zmarłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie w latach 1939–1946. Londyn: Instytut Historyczny im. gen. Sikorskiego, 1952.*

Tabela 1. Wysokość żołdu uczniac SMO. Zestawienie własne autorki na podstawie danych w: *Książka pamiątkowa Szkół Młodszych Ochotniczek*, red. H. Bauer, Londyn 1972, s. 25.

Kategoria ochotniczki / wiek	Wysokość żołdu
odkomenderowana do wojska	1 funt brytyjski na dekadę
nieodkomenderowana do wojska (powyżej 16 roku życia)	500 milsów palestyńskich na dekadę
nieodkomenderowana do wojska (poniżej 16 roku życia)	250 milsów palestyńskich na dekadę

Już w obozie w Guzar dziewczęta otrzymały mundury. Początkowo były to męskie mundury angielskie. Po przeniesieniu się szkoły na teren Brytyjskiego Mandatu Palestyny mundury szyte były już w Wielkiej Brytanii. Otrzymały również plecaki i menażki, które dla wielu stanowiły cały majątek osobisty.

Uczennice

Cechą wspólną wszystkich etapów funkcjonowania szkoły była nieustannie zmieniająca się liczba uczennic. Głównymi powodami dynamiki w tym obszarze były: stan zdrowia dziewcząt, decyzje władz wojskowych o odseparowaniu najmłodszych uczennic do osobnej placówki, kwestie rodzinne oraz oddelegowanie dziewcząt z oddziałów Pomocniczej Służby Kobiet w celu uzupełnienia wykształcenia. Na ostatnim etapie funkcjonowania szkoły, już w Nazarecie, do szkoły dołączyły również dziewczęta z doświadczeniem służby w Armii Krajowej, zwalniane z więzień i obozów w wyniku działań wojennych na zachodzie Europy: „Patrzyłyśmy na nie z podziwem. Dpomagałyśmy im przy egzaminach wstępnych, służyłyśmy notatkami. Nie było między nami cienia uprzedzeń czy podziałów. Od razu stanowiłyśmy jedną całość – szkołę uśmiechniętych dziewcząt w zielonych mundurach z naszytym na ramieniu wyrazem »Poland«”⁹. Do tej grupy uczennic należała dobrze znana Wanda Traczyk-Stawska, ps. „Pączek”, żołnierka powstania warszawskiego, harcerka Szarych Szeregów. Po kapitulacji powstania przez Stalag VI C w Oberlangen, wyzwolony w kwietniu 1945 roku przez jednostki gen. Maczka, trafiła do szkoły w Nazarecie. Po latach wspominała:

⁹ J. Miecznikowska, *Szkoła Młodszych Ochotniczek*, „Akowiec. Biuletyn informacyjny SZŻAK – Oddział Opole” 2002, nr 3 (18), s. 25.

To jest taka szkoła, którą Anders dziewczęta wyprowadził ze swoim wojskiem, tam komendantką była pani major Sychowska, cudowna, mądra, niesłychanie mądra kobieta, a przy tym świetny organizator, która w tych szkołach miała wielki autorytet wśród nas. Była zawsze uśmiechnięta. Była taka bardzo opiekuńcza w stosunku do tych sierot, bo tam było najwięcej sierot, tych, które wyszły z Andersem. Tam zrobiłam małą maturę, potem byłam w liceum pedagogicznym.¹⁰

Już w lipcu 1942 roku osiągnięto największy stan osobowy szkoły: 1036 uczennic.

Tabela 2. Liczba klas (oddziałów) w Szkole Młodszych Ochotniczek. Źródło: *Książka pamiątkowa Szkół Młodszych Ochotniczek*, red. H. Bauer, Londyn 1972, s. 22.

Rok szkolny	Liczba uczennic	Liczba klas (oddziałów) w poszczególnych szkołach					
		SP	KSH	GK	GO	G	Razem liczba klas
1942	1036	11	–	–	9	–	–
1943	546	7	2	–	10	–	9
1943/4	801	5	1	2	17	–	5
1944	593	8	–	3	9	7	7
1944/5	595	6	–	4	8	5	2
1945/6	564	3	–	6	8	5	2
1946/7	541	3	1	8	9	2	2
1947/8	404	–	–	8	7	2	7

SP – szkoła powszechna, KSH – kurs spółdzielczo-handlowy, GK – gimnazjum kupieckie / liceum handlowe, GO – gimnazjum ogólnokształcące / liceum humanistyczne, G – gimnazjum / liceum pedagogiczne

Uczennic nie łączyły wiek, pochodzenie, stan rodzinny czy umiejętności. Większość z nich pochodziła z Kresów Wschodnich II RP, nieliczne na Kresach znalazły się przypadkiem. Uciekając przed nazistowską okupacją w czterech akcjach deportacyjnych lub na skutek indywidualnego aresztowania, trafiły w głąb ZSRR. Czterdzieści procent stanowiły dzieci rolników i osadników wojskowych. Ponad 31 procent dziewcząt było zupełnymi sierotami (zgony rodziców stwierdzone) lub ich „rodzice figurowali w rubryce »zaginieni« tylko dlatego, że dziewczęta broniły się przed ostatecznym

¹⁰ Wanda Traczyk-Stawska, w: *Archiwum historii mówionej*, 1944.pl/archiwum-historii-mowionej/wanda-traczyk-stawska,60.html [dostęp: 10.03.2025].

faktem ich utraty”¹¹. Trzydzieści procent dziewcząt miało tylko jedno z rodziców. Z 38 procent tych, które posiadały oboje rodziców, tylko niewielka grupa mogła się z nimi kontaktować.

W związku z tą dynamiką zachodziła również konieczność zmian w strukturze szkoły, a właściwie szkół. W ZSRR SMO składała się ze szkoły powszechnej oraz gimnazjum ogólnokształcącego. Po przyjeździe do Brytyjskiego Mandatu Palestyny powołano liceum humanistyczne, jednoroczny kurs spółdzielczo-handlowy, który następnie przekształcono w gimnazjum kupieckie, drugie gimnazjum ogólnokształcące, liceum pedagogiczne oraz liceum administracyjno-handlowe. Ważną częścią programu nauczania były kursy zawodowe, m.in. języka angielskiego, kroju i szycia, kurs handlowy, fotograficzny, a także „samochodowy”, dzięki któremu istniała możliwość zdobycia prawa jazdy.

Istotnym elementem wychowania było formowanie uczennic w duchu katolickim. Patronką szkoły była katolicka mistyczka Wanda Malczewska, w placówce działały harcerstwo oraz Sodaliczka Mariańska (od 1943 roku). W rok po założeniu na ogólną liczbę 600 uczennic do Sodaliczki Mariańskiej należało 456 osób¹². Z czasem przerzucono częściowo odpowiedzialność za wychowanie uczennic na nie same, restrukturyzując system plutonów i drużyn oraz zacieśniając zależność SMO od wojska. Elementem formującym było również uroczyste obchodzenie wizyt generała Władysława Andersa czy imienin, np. prezydenta Władysława Raczkiewicza. Zamieszczony w prasie program obchodów zawierał informację, że uczennice SMO odpowiedzialne są za część artystyczną spotkania¹³. Ochotniczki organizowały również akcje manifestacyjne, m.in. wspierające młodzież uczącą się w Polsce¹⁴.

Kwalifikacja do odpowiednich klas odbywała się najczęściej poprzez rozmowę z nauczycielami¹⁵. Stan rodzinny nie był bez wpływu na wybór typu szkoły. Do klas zawodowych szły przeważnie dziewczęta niemające rodziców, na których barkach spoczywał obowiązek opieki, np. nad młodszym rodzeństwem.

¹¹ *Książka pamiątkowa...*, s. 31. ¹² Tamże, s. 153.

¹³ *Rechowot*, „Gazeta Polska. Dziennik Informacyjny Polaków na Bliskim Wschodzie” 1943, 24 czerwca, s. 4 [pisownia oryginalna].

¹⁴ *Dzień protestu w Szkole Młodszych Ochotniczek*, „Gazeta Polska. Dziennik Informacyjny Polaków na Bliskim Wschodzie” 1943, 11 października, s. 4.

¹⁵ S. Walasek, *Wydawnictwa podręczników i książek dla dzieci i młodzieży na Bliskim Wschodzie w latach II wojny światowej*, w: *Oświatowe i edukacyjne aspekty działalności wydawniczej w XX i pierwszych latach XXI wieku*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2016, s. 218.

Jak wynika ze wspomnień, różnice pomiędzy uczennicami zatarły się szybko. W ocenie jednej z nauczycielek dziewczyny były zwykle nad wiek dojrzałe i zdeterminowane:

Straszliwe warunki pobytu w Rosji i ich skutki: liczne choroby i wyczerpania, ogólne, pustynne malarie, a nade wszystko zupełne odsunięcie od życia intelektualnego – wszystko to sprawiło, że zarówno nauczycielki, jak i uczennice cierpiały na pewien rodzaj amnezji. Wystarczył jednak nie tak długi okres czasu, aby przypomniały się nabyte kiedyś wiadomości, a nowe były przyswajane niespodziewanie szybko. Nigdy w całej mojej pracy nauczycielskiej nie spotkałam się z taką żarliwością chłonięcia wiedzy, jak w tej szkole, którą kiedyś nazwałam „przedziwną”.¹⁶

Nieustannie zmieniały się również warunki nauki. W Karkin-Batasz – miejscu powołania szkoły – dziewczęta uczyły się wewnątrz „kibitki”, glinianej chaty miejscowych chłopów. Chata składała się z dwóch pomieszczeń, w których mieściła się również kancelaria komendantki szkoły. Pierwsze wrażenie z pewnością nie było najlepsze:

Bezkresny step wokół szeroko rozrzuconej wsi uzbeckiej, składającej się z glinianych, na wpół rozwalonych chałup, zamieszkałych przez Uzbeków, olbrzymie stada baranów, kilka osiołków, a w półkilometrowej odległości kilkanaście „urukowych” drzewek. Czy tu ma być ta Polska Szkoła Junacka?¹⁷

Po ewakuacji do Iranu klasy zorganizowano w namiotach. „W Khaneki nie szaleje hamsin. Zrywa namioty. Kurczowo trzymamy słup namiotu. [...] Rano w bucie można znaleźć skorpiona lub równie niebezpieczną stonogę. A z kolorem namiotu zlewa się ogromny włochaty pająk” – notowały w kronice¹⁸. Podobnie trudne warunki panowały w Rehovot. Sytuacja poprawiła się znacznie dopiero w Nazarecie, gdzie na potrzeby szkoły zaadaptowano klasztorny budynek zajmowany przez ojców franciszkanów. Koszarowe baraki przywitały uczennice ponownie dopiero w Foxley, w Wielkiej Brytanii.

Zajęcia w klasach sprowadzały się faktycznie do wykładu. Powszechnym problemem przez cały okres niestabilnego funkcjonowania szkoły był niedostatek książek oraz materiałów piśmienniczych¹⁹. Sytuacja zmieniła się dopiero w Nazarecie, gdzie dzięki pomocy m.in. Ministerstwa Oświaty

¹⁶ *Książka pamiątkowa...*, s. 146.

¹⁷ Tamże, s. 70.

¹⁸ Tamże, s. 111.

¹⁹ Tamże, s. 76.

czy wojsk brytyjskich udało się wyposażyć szkołę, świetlicę oraz pracownie naukowe. Polonistka Maria Dobek wspominała:

Pamiętam swoje przerażenie, kiedy dyrektorka pokazała mi bibliotekę polonistyczną. Zawierała dwa egzemplarze zniszczonego Chrzanowskiego, kilka przypadkowych powieści i powielane teksty z czołowych pisarzy polskich. Zanim więc rozpoczęła się nauka, podjęłam śmiałą decyzję. Razem z równie zrozpaczoną romanistką objechałyśmy większe miasta Palestyny, szukając polskich książek. Docierałyśmy do polskich Żydów i tam grabiliśmy ich prywatne biblioteki, czasem za drogie pieniądze, często obdarowywane serdecznym życzeniem, aby służyły „naszym dziewczynkom z Polski”.²⁰

Czesława Modlińska, uczennica SMO w Nazarecie, opowiadała: „bardzo często, gdy uczennice opanowały maszynopisanie, przepisywały z notatek profesorów, względnie cudem zdobytych podręczników czy książek, następnie powielaly, by każda miała jakiś zeszytek z przerabianym materiałem. Później władze SMO załatwiły przedruk podręczników z drukarnią w Jerozolimie”²¹. Z 1942 roku pochodzą również pierwsze podręczniki sygnowane jako wydawnictwa Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych²².

Lekcje odbywały się od ósmej rano do wpół do drugiej, jak wspominała Krystyna Orłowska:

Ze szkoły w Nazarecie nie odchodziło się nigdzie. Po prostu w dni szkolne wracało się do internatu, a w dni wolne od nauki – wracało się do domu. Wakacje i święta spędzano razem. W czasie ferii cichły gwizdki, nie budziły pobudki, nie obowiązywały ranne marsze. Znikały stopnie wojskowe i tytuły profesorskie. Szkoła w okresie wakacji i świąt była dla nich wszystkich wspólnym domem. Groźni na lekcjach nauczyciele miękli, a służbowe szefowe wspólnie z uczennicami zasiadały do wigilijnego stołu. Razem słuchano rekolekcji, jeżdżono na pasterkę do Betlejem czy w Wielkim Tygodniu na uroczystości wielkopostne do Jerozolimy. Razem zwiedzano Ziemię Świętą i razem opalano się na plażach Tyberiady. Wspólnie spędzano wakacje

²⁰ Tamże, s. 145.

²¹ Relacja ustna Cz. Modlińskiej, cyt. za: S. Walasek, dz. cyt., s. 219.

²² Jako ciekawostkę warto zauważyć, że dokonano kilku przedruków wydań z Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Np. w książce J. Balickiego i S. Makowskiego *Wypisy z literatury polskiej tom pierwszy. Od początków piśmiennictwa do powstania listopadowego*, wydanej w Jerozolimie w 1947 roku, odnotowano, że jest to „przedruk wydania z 1938 r. z adnotacją »własność Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie«”; cyt. za: S. Walasek, dz. cyt., s. 224.

wśród libańskich cedrów i nad morzem w Atlicie. Wspólnie służyły w drużynie harcerskiej im. Emilii Plater oraz Sodalicii Mariańskiej, śpiewały w chórze oraz grały w teatrze szkolnym. Samodzielnie chodziły tylko uczennice na tradycyjne wagary.²³

Matura

Jednym z najważniejszych momentów funkcjonowania szkoły była matura (można było zdać tzw. małą i dużą maturę). Pierwszy egzamin dojrzałości odbył się w Quastinie (Brytyjski Mandat Palestyny). Do egzaminu dopuszczono 20 uczennic liceum humanistycznego, zdało go 18 osób. Matura odbywała się jednak po znacznie skróconym roku szkolnym. W kolejnym roczniku po pięciu miesiącach nauki do matury podeszło 48 maturzystek: 2 otrzymały świadectwo z wyróżnieniem, 33 zdały ją z wynikiem bardzo dobrym. Alicja Bober po latach wspominała swój egzamin maturalny w takich słowach:

Czwartek, dziesiąty lutego 1944 roku. Po rannej mszy i śniadaniu zgromadziłyśmy się w korytarzu budynku „Cassanova”. Wyczytywane kolejno, według alfabetu, wchodziłyśmy do dużej sali. Nastrój był pogodny. Spostrzegłam zadowolenie koleżanek. Niektóre ułożyły przed sobą zegarek, zrobiłam tak samo. Napisawszy, sprawdziłam uważnie całość. Zadowolona, trochę speszona, oddałam komisji pracę liczącą dwadzieścia stron [...]. Naza jutrz rano dziewczyny z tej grupy zdawały historię, a my miałyśmy pisać ją dopiero za kilka godzin. Wybrałam temat, który wydał się mi najmniej przerażający: Ruchy wolnościowe i rewolucyjne w XIX wieku. Męczyłam się długo, nieudolnie, z wielkim mozołem wykuwając, jak z kamienia, zdanie po zdaniu. Czytanie kontrolne nie sprawiło mi satysfakcji, mimo to wytrwałam. [...] W rano sobotni, dwunastego lutego, pisałyśmy łącznie. Tekst Liviusa o Sabinkach, choć dotąd nieznan nam, nie wydał się trudny. Poszło mi dobrze. W poniedziałek, czternastego lutego, egzamin pisemny z matematyki. Wysłałam zadowolona, że dostanę trójkę. Cieszyłam się, że już mam kłopot z głowy. Każdą obowiązywały cztery egzaminy pisemne i ustne z tych samych przedmiotów. Żadnych zwolnień nie było. W tej mierze regulamin okazywał się bardzo surowy, aby matura zachowała odpowiednią rangę.²⁴

²³ K. Orłowska, *Moja szkoła*, „Akowiec. Biuletyn informacyjny SZŻAK – Oddział Opole” 2002, nr 3 (18), s. 27.

²⁴ A. Bober, dz. cyt., s. 255.

Pierwszy pełny dziesięciomiesięczny rok szkolny odbył się w czerwcu 1946 roku w Nazarecie. Do egzaminu przystąpiło wówczas 40 uczennic. Cztery zdecydowały się na egzamin z języka angielskiego i w ocenie komisji „wykazały zupełnie dobre opanowanie języka, swobodę wypowiedzania się, zrozumienie przeczytanej lektury, a także dostateczne wiadomości z literatury angielskiej”²⁵.

Ostatni egzamin dojrzałości odbył się w lutym 1948 roku w Foxley, po sześciu miesiącach nauki. W liceum pedagogicznym przeprowadzono łącznie cztery egzaminy maturalne i wydano 106 dyplomów uprawniających do wykonywania zawodu nauczyciela szkoły powszechnej. W tej grupie znalazły się również cztery uczennice liceum pedagogicznego w Valivade w Indiach.

Ewenementem była także próba skierowania kilku najzdolniejszych uczennic na studia wyższe. Dyskusje w tej sprawie trwały od 1943 roku, niestety spotkały się z protestem ze strony władz zwierzchnich Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet, które nalegały, aby wszystkie absolwentki SMO przenieść jak najszybciej do pracy w wojsku. Ostatecznie jednak w 1945 roku trzydzieści maturzystek SMO rekrutowało się na studia w amerykańskich i francuskich ośrodkach akademickich w Bejrucie. O ile jednak przyszłe farmaceutki, lekarki czy chemiczki doskonale radziły sobie z nauką w językach obcych, o tyle niemal wszystkie miały problemy z matematyką i fizyką. Edukacji nie udało się jednak dokończyć z powodów politycznych. Absolwentki SMO przez chwilę rozważały, czy zachować żołnierski status, czy podjąć decyzję o demobilizacji. To drugie rozwiązanie wybrały nieliczne studentki, większość jednak zdecydowała się na pozostanie w wojsku i wyjazd do Wielkiej Brytanii²⁶.

Nauczyciele i opiekunowie

W październiku 1944 roku Dawid Jarząbek, nowy nauczyciel geografii, zanotował:

Poznaję uczennice. Te małe, najmniejsze, co tu przychodzą do klasy z kanapkami lub niedojedzoną czekoladą. Te średnie, co to im mniej mają do powiedzenia, tym więcej krzyczą i co to są bardzo ociężałe, gdy trzeba pobiegać i ruszają się jak szalone, kiedy trzeba cicho siedzieć. Te najstarsze, które przychodzą do klasy pojedynczo, do których się mówi „pani”, które

²⁵ *Książka pamiątkowa...*, s. 34.

²⁶ Tamże, s. 202.

się przekonuje, zaczynając od słów: „w zasadzie...” lub „wychodząc z założenia...”²⁷

Pierwszą opiekunką junaczek, jeszcze w Jangi-Jul, była Helena Świeżawska, jednocześnie opiekunka sierocińca. Pierwszą nauczycielką (a następnie komendantką) oraz organizatorką, która zrobiła spis junaczek, ułożyła pierwszy plan lekcji i regulamin szkoły – Wacława Cała. 24 maja 1942 roku funkcję komendantki objęła Teodora Zofia Sychowska, która trafiła do placówki poprzez więzienie w Wilnie oraz łagier Stupinowo. Poza pełnieniem funkcji komendantki uczyła także geografii. Wyróżniającą się postacią była także dyrektorka szkoły Maria Kościałkowska.

Nauczyciele pracujący w szkole również rekrutowali się z grup byłych zesłańców. Często mieli wieloletnią praktykę pracy w szkole lub ze studentami. Nowymi nauczycielkami nieraz były także absolwentki Liceum Pedagogicznego SMO.

Nauczyciele pracowali w szkole zwykle 4–5 lat, choć warunki egzystencji były niezwykle trudne: „Prymitywne warunki Jeninu [...], mieszkania dla nas – nauczycielek – w maleńkich klitkach”²⁸.

Zakończenie

Finałem opowieści o epopei grupy uczennic Szkoły Młodszych Ochotniczek są ich powojenne losy. Oficjalnie szkołę ewakuowano do Wielkiej Brytanii 5 sierpnia 1947 roku. Do brzegów Liverpoolu dotarły 404 uczennice i 59 osób kadry, a także całe wyposażenie szkoły z Nazaretu. Na Wyspach przebywała już część absolwentek, które otrzymały przydział do stacjonującego tu wojska.

Po zawinięciu do portu polska administracja zdecydowała o rozdzieleniu przyjezdnych ze względu na płeć, całkowicie ignorując pełnione w szkole funkcje. Uczennice i kadra żeńska zostały skierowane do Foxley, kadra męska do innego obozu. W praktyce groziło to likwidacją gimnazjum kupieckiego i liceum administracyjno-handlowego, gdzie większość kadry nauczycielskiej stanowili mężczyźni. Ostatecznie jednak pozwolono im pozostać w szkole. Oprócz wspomnianej już decyzji Polskich Sił Zbrojnych o likwidacji szkoły również strona brytyjska naciskała na skierowanie do pracy w jak najkrótszym czasie jak największej liczby dziewcząt. Ostatecznie jednak udało się uzgodnić, że szkoła będzie prowadzona do końca 1948 roku,

²⁷ Tamże, s. 196.

²⁸ Tamże, s. 145.

kiedy to edukację miały ukończyć drugie klasy liceum ogólnokształcącego. Po tym terminie reszta uczennic miała przejść pod opiekę Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczenia, a najmłodsze (które planowano pierwotnie odesłać do sierocińców) przeszły pod opiekę Komitetu Oświaty. Szkoła została rozwiązana ostatecznie 15 kwietnia 1948 roku. Jak wspominała Krystyna Orłowska, „Była to szkoła zupełnie odmienna od innych. Nie miała tradycji, nie wydawała wcześniej sławnych ludzi i nie miała przed sobą przyszłości. Istniała tylko raz, dla tysiąca uczennic. Dla wszystkich swych wychowanek zaczęła się równocześnie i jednocześnie zamknęła dla nich swoje podwoje”²⁹.

Absolwentki i były uczennice szukały dla siebie miejsca w innych brytyjskich miastach, jeszcze inne decydowały się na emigrację do Kanady, USA czy Australii. Pracę wśród Polonii w Brazylii wybrała m.in. komendantka szkoły Teodora Sychowska. Wspomniana już Maria Bałanduk tak opisywała swoje życie w Argentynie:

Nam mija tu rok za rokiem. Toczy się życie nie do darowania losowi. Nie-duża ilość osób tylko zdołała urządzić się jakoś znośnie od samego początku. Większość długo borykała się w obcym świecie z bytowaniem często bardzo ciężkim. Praca zarobkowa fizyczna, często dorywcza, szydziła sobie ze wszystkich zainteresowań intelektualnych, wykształcenia, dawnych stanowisk.³⁰

Problemem były również kwestie emocjonalne:

W prowincji Mendozy mieszka Dada Kiper-Więckowska z rodzicami. Oboje rodzice uczyli w SMO. [...] Oni na pewno szukali na rozległych, argentyńskich obszarach miejsca cichego, przychylnego, swojskiego, szukali, aby przekonać się, że taki zakątek, do którego sercem przyłgnąć można, zostawiliśmy wszyscy w Polsce i lepiej nie szukać go tutaj.³¹

Pierwsze wielkie spotkanie byłych wychowanek i kadry Szkoły Młodszych Ochotniczek odbyło się w maju 1952 roku, w dziesiątą rocznicę powstania szkoły w Związku Radzieckim. Przyjechało na nie ponad 150 uczennic. Niemal 120 osób z całego świata wzięło udział w zjeździe zorganizowanym

²⁹ K. Orłowska, dz. cyt., s. 25.

³⁰ *Książka pamiątkowa...*, s. 249.

³¹ Tamże, s. 252.

w 2002 roku w Pułtusku³². W roku 1967, z okazji dwudziestopięciolecia, powołano Związek Byłych Uczennic SMO. Dziś (2024) żyje jeszcze niewielka grupa uczennic, która pozostaje aktywna w ramach Towarzystwa Byłych Uczennic, Wychowawców i Przyjaciół SMO w Londynie. O latach funkcjonowania szkoły przypomina tablica pamiątkowa zawieszona na ścianie kompleksu kościoła św. Józefa w Nazarecie.

Pamięć o SMO nie funkcjonuje jednak w odbiorze społecznym. Jest również marginalnym tematem badawczym, chociaż wydaje się, że co najmniej kilka kwestii związanych np. z kształtowaniem tożsamości płciowej uczennic, postaw społecznych, wpływu doświadczeń szkolnych na rolę liderek w środowiskach emigracyjnych czy świadomych i nieświadomych mechanizmów wychowawczych realizowanych w szkole wymagałoby odrębnych studiów. Przemilczanym problemem funkcjonowania SMO są również różnice kulturowe oraz wyznaniowe. W oficjalnym dyskursie w szkole nie istniała możliwość formowania się uczennic w duchu innym niż religia katolicka, choć środowisko kresowe, z którego uczennice się rekrutowały, nie było homogeniczne.

Szczegółowe podjęcie tej tematyki pozwoliłoby na zbadanie dynamicznego wpływu tej nietypowej formy edukacji na życie Polek – emigrantek oraz tych, które jednak zdecydowały się na powrót do Polski. One bowiem znalazły się w jeszcze innej sytuacji: określane jako „wróg klasowy” (doświadczenie Alicji Bober), miały trudności nie tylko z odnalezieniem się w komunistycznej rzeczywistości, ale i często w gronie własnej rodziny, z którą nie łączyło ich doświadczenie nazistowskiej okupacji. Ponadto panowała zmowa milczenia wokół tematu, który był początkiem całej historii – deportacji w głąb ZSRR w 1940 roku³³.

³² *Zjazd Szkół Młodszych Ochotniczek w Pułtusku*, „Biuletyn Informacyjny Akowiec” 2002, r. 5, nr 3 (18), s. 28–29.

³³ *Książka pamiątkowa...*, s. 253.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

- Akta Osobowe Sychowska Teodora*, Fundacja gen. Elżbiety Zawackiej, Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Kobiet, sygn. 460/wsk.
- Bober Alicja, *Życie autorem*, Kolbuszowa 2005.
- Dowództwo Armii Polskiej na Wschodzie. Rozkazy dzienne 1943 r.*, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie.
- „Gazeta Polska. Dziennik Informacyjny Polaków na Bliskim Wschodzie” 1943.
- Kronika – album Związku Szkół Młodszych Ochotniczek SMO 1967/2003*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, rękopis, Akc. 18/12, teczka 1.
- Książka pamiątkowa Szkół Młodszych Ochotniczek*, red. H. Biniewicz-Bauer, Londyn 1972.
- Materiały do wystawy: „»Tam, gdzie stoimy, świeci słońce«. Szkoła Młodszych Ochotniczek 1942–1948”, Muzeum Pana Tadeusza, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 12 października 2024 – 3 marca 2025. Kuratorki wystawy: dr Joanna Hytrek-Hryciuk, Alicja Całówna-Szkuta.
- Miecznikowska J., *Szkoła Młodszych Ochotniczek*, „Akowiec. Biuletyn informacyjny SZŻAK – Oddział Opole” 2002, nr 3 (18).
- Rozmowa z Wandą Traczyk-Stawską „Pączek” [prowadzenie: Mariusz Kudła], 2009, Archiwum historii mówionej, 1944.pl/archiwum-historii-mowionej/wanda-traczyk-stawska.60.html [dostęp: 24.03.2025].
- Wykaz junacek zmarłych w 1942 r. w szkole junacek w ZSRR oraz żołnierzy, junaków i ochotniczek Pomocniczej Służby Kobiet Armii Polskiej zmarłych w ZSRR w okresie od września 1941 r. do września 1942 r., opracowany na podstawie wydawnictwa – Wykaz poległych i zmarłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie w latach 1939–1946. Londyn: Instytut Historyczny im. gen. Sikorskiego, 1952, Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. IPN BU 2904/155.*
- Zjazd Szkół Młodszych Ochotniczek w Pułtusku*, „Biuletyn Informacyjny Akowiec” 2002, nr 3 (18).

OPRACOWANIA

- Draus Jan, *Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie 1939–1950*, Lublin 1993.
- Januszek Franciszek, *Przyczynek do badań nad szkolnictwem polskim na Środkowym Wschodzie w latach 1942–1947 (Szkoly Młodszych Ochotniczek – SMO)*, „Zeszyty Naukowe Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku” 1988, nr 22 (58).
- Narębski Wojciech, *Szkolnictwo średnie i wojskowe z Korpusu Polskiego*, „Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności” 2010, R. 10.
- Ney-Krwawicz Marek, *Na pięciu kontynentach. Polskie dzieci i młodzież na tułacznych szlakach 1939–1950*, Warszawa 2014.
- Pietrzak Jan, *Polscy uchodźcy na Bliskim Wschodzie w latach drugiej wojny światowej. Ośrodki, instytucje, organizacje*, Łódź 2012.
- Polskie dzieci na tułacznych szlakach 1939–1950*, red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa 2008.
- Służba Polek na frontach II wojny światowej. Materiały sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniach 16–17 listopada 1996 roku. Cz. 2: Referaty i komunikaty*, red. E. Zawacka, Toruń 1998.
- Walasek Stefania, *Wydawnictwa podręczników i książek dla dzieci i młodzieży na Bliskim Wschodzie w latach II wojny światowej*, w: *Oświatowe i edukacyjne aspekty działalności wydawniczej w XX i pierwszych latach XXI wieku*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2016.

The School for Junior Volunteers: Activities of the Girls' Military School in the Polish Armed Forces (1942–1948) – An Outline

SUMMARY

This article outlines the history of the School for Junior Volunteers, an educational institution for girls aged 13–17 that operated from 1942 to 1948 as part of the Polish Armed Forces. The school was located initially in the USSR, subsequently in the Middle East, and finally in Great Britain. The text is based on source materials including the memoirs of former students, press clippings, archival documents, and personal papers. This topic was also the subject of an exhibition at the Pan Tadeusz Museum.

KEYWORDS

School for Junior Volunteers, World War II, emigration, exile to the USSR, Middle East, Great Britain, education, schooling, General Władysław Anders, herstory, women's history

Zakład Narodowy im. Ossolińskich dokonuje zastrzeżenia swoich praw wobec wszelkich działań związanych z eksploracją tekstów zamieszczonych w niniejszej publikacji oraz wszystkich dotyczących niej danych, zarówno w całości, jak i w części, w tym wykorzystywania na potrzeby jakichkolwiek technologii służących do generowania, analizowania tekstów i danych oraz uczenia maszynowego. Działania te, podejmowane bez pisemnej zgody wydawcy, stanowiąc będą naruszenie jego praw.